

Jedno serce dwie ojczyzny

(Wypowiedź księdza biskupa Karola Kulczyckiego w Polish Hill River)

Zgromadziliśmy się tutaj nie tylko, aby upamiętnić 150 rocznicę przybycia księdza Leona Rogalskiego do Australii, ale również aby wyrazić wdzięczność Bogu, i tym wszystkim którzy przez te 150 lat posługiwali Polonii w Australii. Pozwolę sobie, i wam, przypomnieć słowa bardzo znanej piosenki ludowej. Powiedziałbym, że to nieoficjalny hymn Polonii:

“Góralu, czy ci nie żal odchodzić od stron ojczystych, świerkowych lasów i hal i tych potoków srebrzystych. A góral na góry spoziera, lży rękawem ociera, bo góry porzucić trzeba dla chleba, panie, dla chleba. Góralu czy ci nie żal...”

Ta pieśń powstała w drugiej połowie XIX wieku i po dzień dzisiejszy wypełnia serca Polonii pewną nostalgią. Pewno wielu z nas tu obecnych może dopowiedzieć sobie słowa: - ***Ach żal, panie, żal... Ale dla rodziny, dzieci, opuściliśmy nasz kraj, aby tu na australijskiej ziemi zapewnić im godziwe życie.***

Wielu z nas mieszka w Australii wiele lat. Wasze dzieci, wnuki żyją i pracują na tej ziemi. Australia stała się dla nas drugą ojczyzną. Tak jak pan Adam Polański napisał w swoim tomiku poezji: mamy tutaj “jedno serce dwie ojczyzny”. Każdy z nas może opowiedzieć swoją historię życia, która doprowadziła cię tutaj do Australii, a dzisiaj do Hill River, aby celebrować doniosłą rocznicę duszpasterstwa wśród polskich emigrantów.

Pierwsi osadnicy z Polski przybyli tu dla wolności i chleba, bo Polski nie było wtedy na mapach świata. Jednak ksiądz Leon Rogalski nie przybył tutaj z tych powodów. Jego przybycie podyktowane było troską o Polaków na emigracji. Poświęcił swoje życie, aby służyć waszym przodkom, aby umocnić ich wiarę, wzmocnić nadzieję i przynieść Chrystusa do ich serc.

Ta rocznica, którą dzisiaj celebруем, jest nie tylko naszym wyrazem wdzięczności za posługę księdza Leona Rogalskiego, ale również wyrazem wdzięczności dla jezuitów, którzy w trosce o Polonię zaprosili księdza Leona na posługę do Australii. Ta rocznica jest również wspaniałą okazją, aby podziękować Panu Bogu za to, że napełnia kapłanów z Polski swoim wezwaniem, aby poświęcali swoje życie i nieśli posługę duszpasterską dla Polonii w Australii.

Na ręce księdza Wiesława Słowika pragnę wyrazić wdzięczność wszystkim kapłanom, braciom i siostram zakonnym, którzy w trosce o dobro duchowe Polonii australijskiej przybyli tu, aby służyć im swoją posługą.

Pozostaje mi złożyć życzenia dla Polonii tu zgromadzonej: niech to miejsce, kolebka duszpasterstwa polonijnego w Australii będzie dla was źródłem umocnienia wiary i nadziei, że Bóg nie pozostawia was samych. Jest z wami w chwilach, kiedy serce wypełnia nostalgia, a słowa *Góralu czy ci nie żal* dudnią w twojej głowie. *Żal, panie, żal, ale z tobą Panie iść przez życie jest lżej.*

Ta ziemia, ten kraj otworzył przed tobą granice. Teraz masz jedno serce dwie ojczyzny. Tu możesz się dzielić swoją polskością i wiarą, którą Bóg zaszczerpił w twoim sercu.